

Mój Profesor.

Jubileusz 80. lecia Profesora Marceliego Kosmana przypadał na 2020 rok. „O roku ów”, chciałoby się zawołać za Wieszczem, który tym ekspresywnym zwrotem opisał na kartach „Pana Tadeusza” nadzieje na odbudowę Polski, dzięki kampanii Napoleona w Rosji (Księga XI, „Rok 1812”); o roku ów pandemiczny – wiele zmieniłeś, odebrałeś, utraciłeś... Oczekując na możliwość uhonorowania Profesora, na szansę spotkania i rozmowy w Poznaniu, gdzie Uniwersytet im. Adama Mickiewicza pięknie podtrzymuje tradycje związków i pamięci o swoich profesorach, myślę z wdzięcznością o własnych doświadczeniach nauki i pracy na tymże Uniwersytecie, pod opieką Profesora Kosmana, w latach dziewięćdziesiątych XX wieku i pierwszej dekadzie następnego stulecia...

Zatytułowałam ten krótki tekst „Mój Profesor”, bo inaczej nie potrafię myśleć i mówić o Marcelim Kosmanie. W 2004 roku, kiedy uzyskałam w UAM stopień doktora habilitowanego, Profesor – zgodnie z akademickim obyczajem – zaproponował odformalizowanie kontaktów i przejście na ty. Było to dla mnie tak onieśmiałające, że do dzisiaj, używam zwrotu „Mój Profesorze”, wtedy zastosowanego ad hoc, wówczas i nadal wydającego mi się najbardziej odpowiednim do sytuacji komunikowania się Mistrza z wyzwolonym czeladnikiem.

Moje pierwsze spotkanie z Profesorem datuje na czerwiec 1975 roku. Skąd ta dokładność? Jako uczennica pierwszej klasy II Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Zamoyskiego w Lublinie otrzymałam, „za pierwsze miejsce w czytelnictwie szkoły” książkę „Na tropach bohaterów Trylogii”. Przeczytałam ją szybko, bo Henryk Sienkiewicz był w kanonie lektur, literackość Jego obrazów historii wzmacniały wrażenia filmów „Pan Wołodyjowski” i „Przygody pana Michała”, a Autor książki miał niezwykle dary: urealniania losów bohaterów oraz świata powieści Sienkiewicza, tłumaczenia zawłości historii, sugestywny język. Nie myślałam wtedy, że poznam Marceliego Kosmana jako pisarza, historyka, propagatora wiedzy, ale zachwyił mnie styl i gatunek tej popularnonaukowej prozy.

W latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, wielokrotnie słyszałam wystąpienia Profesora Kosmana na konferencjach Sienkiewiczowskich, nazywanych przez twórcę – prof. dr hab. Lecha Ludorowskiego – „perygrynującymi”: w Oblęgorku, Sandomierzu, Baranowie Sandomierskim, Zamościu; później także w Roskoszy koło Białej Podlaskiej, gdzie inny znawca pisarstwa Sienkiewicza, prof. dr hab. Krzysztof Stępnik organizował cykliczne spotkania... Profesor Kosman zawsze był starannie przygotowany – wystąpienia przemyślane w każdym detalu i wygłoszone zrozumiale. Czekaliśmy na Niego. Przyjazd Profesora był nobilitujący, ze względu na renomę naukową i sławę piewcy Sienkiewiczowskiego świata, oddzielającego wyobraźnię i kreację historii od faktów. Po latach, ten nurt badań, znalazł swoje odzwierciedlenia w publikacjach serii „Fakty i mity”, redagowanej przez Profesora Kosmana. Myślę, że m.in. z tego powodu, tj. obiektywizowania spojrzeń i ujęć historii, książki Profesora są tak rozpoznawalne i cenione, a warsztat znalazł tylu kontynuatorów, choćby w badaniach kultury politycznej.

Powiedzieć, że Profesorowi zawdzięczam wszystko, to nic nie powiedzieć. Nauczył mnie dostrzegania potencjału niebanalnych tematów, swobody skojarzeń, odwagi w stawianiu pytań i wyznaczanych celów (nie tylko naukowych). Zachęcił do zajęcia się paryską „Kulturą”, wiedząc, że poszukuję drogi na obrzeżach polityki, na pograniczu literatury, publicystyki, myśli politycznej. Dojeżdżałam pilnie do Poznania na tzw. seminaria wyższe prowadzone przez Profesora, jeszcze w dawnej siedzibie Wydziału Nauk Społecznych przy ul. Szamarzewskiego w Poznaniu. Spotykali się tam doktoranci i aspirujący do pracy naukowej doktorzy z życzliwą troską i żartobliwą wyrozumiałością traktowani przez Profesora i dopingowani do pracy. Wstyd było przyjechać

nieprzygotowanym, bo Profesor nie upomniał, nie karał, nie patrzył z wyrzutem, ale był zawiedziony, że nie dość skutecznie zachęcił do wysiłku – sam Tytan pracy.

Profesor Kosman hołdował zasadzie, którą wielu przyjęło, przekonując się o jej trafności: nie pouczaj, nie krytykuj, nie przeszkadzaj w popełnianiu błędów, które i tak będą popełnione. Przydatna w nauce i życiu zasada, wzbogaca relacje międzyludzkie o zaufanie. Dzięki temu przesłaniu, my seminarzyści rozwijaliśmy skrzydła, a i dziś nie obniżamy lotów, rozumiejąc, że koszty porażek są w kalkulowane w długotrwałe przedsięwzięcia, i że powodzenie zależy od stopnia determinacji.

*

Miałam zaszczyt być redaktorką 2. tomowej Księgi dedykowanej Profesorowi Marcelemu Kosmanowi z okazji 70. urodzin i 50. lecia pracy zawodowej, o symbolicznym tytule „Przez Kresy i historię po obrzeża polityki” (Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011). Byłam wyróżniona obok prof. dr. hab. Tadeusza Wallasa funkcją recenzenta w postępowaniu o nadanie Profesorowi godności akademickiej doktora honoris causa Uniwersytetu Opolskiego w 2017 roku. Odczuwam głęboką wdzięczność i satysfakcję z tych przywilejów uczennicy i współpracownicy Mistrza.

Dziękuję Profesorowi Tadeuszowi Wallasowi, prorektorowi UAM do spraw kadr i rozwoju i Profesorowi Andrzejowi Stelmachowi, dziekanowi Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM za szlachetną inicjatywę uczczenia kolejnego Jubileuszu Profesora Marceliego Kosmana. Warto przypomnieć o specjalnym wydawnictwie „Przyszłość odległa i bliska. Marcelemu Kosmanowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin” pod redakcją Kazimierza Robakowskiego (Wyd. UAM 2000) oraz zaangażowaniu Władz Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, gdzie podtrzymuje się chwalebny zwyczaj utrwalania wspólnoty przez poszanowanie historii i osiągnięć jej członków.

Przyłączając się do wielu serdecznych słów, jubileuszowych gratulacji i życzeń, Mojemu Profesorowi po prostu dziękuję. Za to, że korzystając z Jego wzorców, odnalazłam swoją drogę w życiu. Daną mi uwagę i troskę, spłacam najlepiej jak potrafię. Dziękuję także Profesor Bogumile Kosmanowej, łagodnej, a gdy trzeba – zdecydowanej, zwolenniczce spokojnych działań, dających radość niespiesznej pracy.

Mój Profesorze, spełniasz swoje życie, hojnie obdarzając innych. Niech tak trwa!

Ad multos annos!

Iwona Hofman

Lublin, Poznań 8 maja 2021 roku.